GAZETA KRAKOWSKA

Prenumerata kwartalna złp. 12.

N^ER 99.

Pojedynczy numer na welinowym papierze gr. 10.

PONIEDZIAŁEK DNIA 2 MAJA 1831 ROKU.

OBSERWACYIE METEOROLOGICZNE.

Barometr dla lepszego porownania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień	godzina	Barometr na 0° s.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf:	UWAGI.
	7	27 0, 902	+13. 3	+ 6,0	połn: za. wicher	pogoda z chmur:	w nocy deszcz
1.	12	„ 1. 385	+18. 0	+ 6,9	„ „	„ „	
	3	„ 1, 572	+19. 5	+ 8,6	zachodni mocny	„ „	
	9	„ 2, 136	+13. 6	+ 7,0	„ słaby	chmury	

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Kraków. — Dziś wyszedł z druku pierszy numer *Tandeciarza*; cena exemplarza groszy 5.

Dziennik *Konstytucyonista* umieścił obszerny artykuł o zaburzeniu zaszłém w Paryżu dnia 16 kwietnia, które iednak przez użycia dzielnych środków zostało przytłumioném.

Tenże dziennik donosi, iż słyszano w Bruxelli huk dział na linii prowadzącéy do Luxemburga; mówią że Prusaki w liczbie 1500 ludzi uderzyli na Arlon i zostali odpartemi. Inne znowu wieści głoszą, że się puścili za zbiegami aż na terrytoryum Francyi, gdzie zaszła utarczka pomiędzy niemi a francuzkim korpusem, który ich pobił zupełnie.

Dziennik *Courrier français* umieścił następujący artykuł względem wmięszania się Pruss do sprawy Polski:

" Rozeszła się dnia 19 kwietnia wieść, że w skutek powstania Samogityi i Kurlandyi, dwór berliński okazał chęć zbroynego wmieszania się do polskiéy sprawy. Niebardzo temu wierzymy. Niewidzimy iakie prawo lub iaki interes miałyby Prusy w téy interwencyi, a nadewszystko iakby sobie mogły wyobrażać, aby Francya mogła dopuścić ich wmieszania się w walkę, która ie osobiście bynaymniéy nieobchodzi. Anglia niemogłaby także zostać niemym świadkiem téy napaści; połączyłaby się zapewne z Francyą na iéy przytłumienie.

Potrzeba rozważyć że od rozpoczęcia nieprzyiacielskich kroków pomiędzy Rossyą a Polską, rząd warszawski usiłował naystaranniéy niedać żadnego powodu do uczynienia sobie wyrzutu przez ościenne mocarstwa. Tak więc, pomimo niesprawiedliwości ostatniego podziału na wiedeńskim kongressie, wolna Polska szanowała wielkie xięztwo Poznańskie, niedano żadnéy zaczepki, chociaż wie dobrze berliński gabinet z iaką sympatyą te ludy przyięłyby sprawę Polski.

Z tego uszanowania dla zasady *uti possidetis* względem prowincyy odpadłych do Prus i Austryi, wypada niezaprzeczony wniosek, że żadna władza niema prawa wmieszania się

zbroynie w teraźnieyszą walkę toczoną pomiędzy Polską a Rossyą.

Jakimże prawem usprawiedliwiłyby Prusy swoie wdanie się? czyli powstaniem w Samogityi? Lecz iakkolwiek uważanoby to szczególnieysze prawo, podług którego należałoby wnosić że Prusy miały także prawo do wmieszania do nas po naszych dniach lipcowych, któż nie wie, że Niemen przedziela Prusy od Kurlandyi? Jakkolwiek wolność może bydź zaraźliwą, przecież na drugi brzeg się niedostanie.

Oprócz tego, każde zbroyne Prus oświadczenie w tym przedmiocie, wszelka pomoc woyska dana Rossyi, zrządziłyby niezawodnie woynę z Francyą: iakkolwiek nasza dyplomatyka okazała się boiaźliwą w włoskiey sprawie, dopóki niewyzuiemy się z wszelkiego uczucia, godności i politycznego interesu, niepodobna, abyśmy dopuścili mieszać się Prusom do sprawy Polaków; zanosząc woynę za Niemen wystawiłyby się na niey toczenie nad Renem, rzecz ta warta namysłu.

Niemożemy więc dać wiary rozszerzaiącym się w tym względzie pogłoskom, może chciano powiedzieć, że Prusy chcą się wdać po przyiacielsku dla pogodzenia Polski z Rossyą. Tak bydź nawet powinno, albowiem Prusy niemogą ukryć obawy iaką w nich wznieca sprawa Polski; byłyby więc bardzo zadowolone gdyby się prędko zakończyła; podobném iest do prawdy że mogłyby nakłonić cesarza Mikołaia do zgody, którzy widząc swoie woysko w draźliwém położeniu radby aby go do zgody przymuszono. Tak i tylko interwencya iest dla Prus pozwoloną; lecz zbroyna demonstracya wznieciłaby tylko woynę, a Król Jmć pruski okazywał dotychczas w ele rozsądku i umiarkowania, aby Go można posądzić o chęć rozpoczęcia walki która stałaby się w krótce powszechną woyną Europy.

WARSZAWA 29 KWIETNIA

Do Rządu Narodowego

Feldmarszałek *Dybicz* skoncentrowawszy wszystkie swoie siły, rozpoczął nakoniec działania zaczepne, i dnia 25 attakował osobiście na czele przedniéy straży, nasze przednie czaty pod Kuflem. Pułkownik *Dembiński* dowodzący z naszéy strony zwiódł kilkogodzinną zaszczytną walkę, z tak przemagaiącym nieprzyiacielem, który 18 armat naprzeciwko naszym 4 działom rozwinął. — W tym samym czasie główne siły Feldmarszałka, dążyły na oskrzydlenie naszego prawego skrzydła. Stósownie do przyiętego planu kampanii, niechcąc zwodzić walnéy bitwy w tamtych okolicach, z tak przemagaiącym nieprzyiacielem, dałem rozkaz woysku ustąpienia z ponad Kostrzynia, który to ruch, zostawszy uskuteczniony, Jenerał dywizyi *Giełgud* i część korpusu rezerwowego jazdy, Jener. *Skarzyńskiego*, zaięły w tylnéy straży stanowisko Mińska, które zostało attakowane nazaiutrz o godzinie 11 z rana. Nieprzyiaciel rozwinął znaczne massy piechoty, iazdy, i liczną artylleryą, ale wszystkie iego attaki zostały odparte. Potyczka ta przynosi zaszczyt Jen. Giełgud, i woysku zostaiącemu pod iego dowództwem. Nakoniec po kilkugodzinnym boju, i w cale niezmuszony przez nieprzyiaciela, ustąpił ku Dembemu, pod którą to wsią, zaymuiemy dotąd stanowisko.

Zapewnić mogę Rząd Narodowy, że w ustępowaniu naszém, ani ieden żołnierz w skutku boiu, w niewolą wzięty nie został, a ieżeli nieprzyiaciel iakim ieńcem szczycić się będzie, to iedynie z przyczyny cholery pozostałego w lesie mógł zabrać.

W dniu wczorayszym Jen. *Umiński* maszeruiąc od Okuniewa do Stanisławowa, na czele dwóch szwadronów iazdy Lubelskiey, spotkał brygadę nieprzyiacielskiey kawaleryi, Jenerała Nassakin, szwadrony Lubelskie śmiało uderzyły na nieprzyiaciela, rozbiły go, i

aż do Stanisławowa ścigały. — Nieprzyiaciel stracił 30 kilku ludzi w zabitych i jednego officera; rotmistrz Turskiy i 72 jeźdźców z końmi zabranych zostało w niewolę. Z naszéy strony 3 officerów rannych i 5ciu żołnierzy, zabitego żadnego niemamy. Wysłane oddziały, zbierały ieszcze po lesie przez dzień wczorayszy, rozbitą iazdę z brygady nieprzyiacielskiéy. Pułkownik *Dłuski* prowadząc do attaku pułk iazdy Lubelskiéy Pułkownika *Jaraczewskiego* wraz z tymże, dali nowe dowody męstwa; Major *Kamiński* dowódzca szwadronu podobnież się odznaczył.

W Miłosny 28 kwietnia o god. 6 rano.

Wódz Naczelny
(pod.) SKRZYNECKI.

Jeszcze nie mamy urzędowych szczegółów o utarczkach dnia onegdayszego. To pewna iż w Mińsku artyllerya nasza o znaczną stratę przyprawiła nieprzyiaciela. Główna kwatera Naczelnego Wodza była wczoray w Miłosny. Przednie straże stały nad wieczorem w okolicy Mińska.

Od dwóch dni woysko nasze odbywa wsteczne poruszenia ku Wiśle. Niebyło iednak żadnéy potyczki, i tylko gdzie niegdzie mnieysze zachodziły utarczki. Wczoray ostro się spotkano u tylnéy straży; odznaczył się zaszczytnie 3ci pułk Ułanów w natarciu na huzarów rossyyskich; ranni mówią, żeśmy 4 działa zdobyli. Cała ludność między Liwcem a Wisłą uchodzi na tę stronę. Od wczorayszą ciągną długie szeregi kobiet, starców i dzieci z szczupłym swoim dobytkiem przez ulice Warszawy, niechcąc się powtórnie na srogość nieprzyiaciela wystawiać. — Jenerał Hr. *Krukowiecki* rozwiia całą czynność swoią dla niesienia ulgi tym nieszczęśliwym w przeyściu przez stolicę.

Listy z Augustowskiego z d. 18 b. m. donoszą, że i w obwodzie Seyneńskiem organizuie się powstanie pod Maiorem *Swida*, i z lasów wypada na oddziały rossyyskie. — *Paszeт* ma ambaras z jeńcami, których liczba mu się powiększa, gdyż wynosi już kilkunastu officerów i sto kilkudziesiąt ludzi, naywięcéy z gwardyi. Myśli ich na Żmudź odesłać.

W Płockiem, prawie toż samo położenie woysk co było przed miesiącem. Nasze oddziały stoią po nad Narwią, po za Rożan ku Ostrołęce, którą Rossyanie zaymuią. — Część gwardyi przeszła 25 b. m. pod Nurem na lewy brzeg Bugu, pewno dla połączenia się z głównym korpusem Feldmarszałka.

W Radziwiłowie uroczyście zostały zawieszone orły polskie, wśród radosnych okrzyków mieszkańców.

Do woyska są ciągle wysyłane pasy skórzane flanelą podszyte, dla noszenia ich na gołem ciele; doświadczenie nauczyło, iż to iest naylepszą ochroną przeciw cholerze. Wysłano też kilkanaście tysięcy podobnych pasów. — Z resztą cholera znacznie się zmnieyszyła w woysku i nie iest już tak ziadliwa, iak była z początku. Ale w obozach rossyyskich ciągle znaczne czyni spustoszenia; przywędrowała z korpusem Pahlena 2go, i nayprzód Brześć, potem Siedlce odwiedziła.

Nadeszła tu wiadomość iż w Kazaniu i w Kijowie wybuchnęła rewolucya. — Bliższych szczegołów oczekuiemy.

Z Brodów 22 kwietnia. — Po walce którą korpus Jen. *Dwernickiego* przez dwa dni toczył przy Poremblach z Rossyanami zostaiącemi pod dowodztwem Je. *Rudigera*, w którey wziął mu 8 armat, 3 zagwoździł a 3 zdemontował — weszli wczoray o godzinie 6 rano Polacy do Radziwiłowa. Zwycięzca był z wielu officerami aż przy saméy naszéy granicy, gdzie woysko Austryackie salutowało, za co mu się iak nayuprzeymiey wywzaiemnił; spełnił potem kielich za zdrowie N. Cesarza JM. Austryackiego i woyska i kazał krakusom swoim przy wtórowaniu trąb za-

śpiewać ulubionego mazurka. Zabawiwszy przeszło godzinę wśród nieprzeliczonego tłumu radosnego ludu, pospieszył nazad do obozu. W nocy, korpus ten opuścił znowu obóz i miał się udać iak słychać do Poczaiowa.

Na kongressie Wiedeńskim, na ktorym wielkie mocarstwa ostatecznie rozstrzygnęły los Polski, Austrya w ciągu układów, uczyniła następuiącą godną z st n wienia uwagę. "Iżby się nie lękała nayważnieyszych ofiar dla przywrócenia niepodległego królestwa Polskiego, którego rząd byłby powierzony narodowi Polskiemu gdyby ią wyraźne przyrzeczenia nie zobowiązywały do systematu rozbioru; że to iest niewątpliwie naypewnieyszy dowód, iż Cesarz dalekim iest od upatrywania w narodowości polskiéy przyczyn zazdrości, lub obawy dla granic swego państwa i że Austrya w żadnym czasie nieuważała wolnéy i niepodległéy Polski za niebezpieczną rywalkę, i że zasad, iakich się trzymali przodkowie Cesarza i on sam aż do rozbiorów w roku 1772 i 1795 zrzeczono się tylko dla zbiegu naglących a od woli monarchii austryackiéy niezawisłych okoliczności.„

Wódz naczelny ozdobił za waleczność krzyżem woyskowym żołnierskim, członka rządu narodowego Barzykowskiego i ministra spraw zagranicznych, hr. Gustawa Małachowskiego.

Gdy nieprzyiaciel zaczął się posuwać nieco naprzod, mieszkańcy wsi wystawionych na napady naiezdniczy tłuszczéy, opuścili swoie zagrody i z dobytkiem zbliżyli się ku Warszawie. Przeprowadzono ich na prawy brzeg Wisły: wyznaczono osobny komitet do opieki nad nimi i wytransportowano do ekonomii rządowych Łomny i Kapinosa, gdzie znayda stosowne zasiłki, pastwiska, grunta i mieszkania. (*Z Gazet Warszawskich.*)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Z *Memla.* — Powstańcy Litewscy nierozpoczęli dotychczas żadnego nowego attaku na woyska Rossyyskie, iednak, iak wiadomości dochodzą, zbiera ą się oni pod Dorbianami; liczba ich iuż obecnie ma wynosić 8 do 9000, maią zamiar ztamtąd rozpocząć głowny napad. Również rozchodzi się wieść, że Żmudzianie oczekuią na znaczne posiłki z Finlandyi i zamierzaią sobie, otrzymawszy takowe wkroczyć w głąb Kurlandyi aż do Libawy, ażeby iak nayprędzéy stać się panami tameczney zatoki. W Połądze na dniu 16 b. m. było wszystko spokoynie; uczyniono wyprawę w okolicach tego miast, natrafiono na 80—100 rozproszonych poczęści zbroynych powstańców którzy zaraz cofnęli się drogą ku Dorbianom. Naczelnikiem Żmudzinów ma bydź Jagielewicz, rodzony Polak, służył on dawniéy w woysku Rossyyskiém iako rotmistrz.

Gazety Królewieckie potwierdzaią szczegóły wiadome nam iuż o powstaniu w Augustowskiém pod Puszetem i Godlewskim.

Wiadomości prywatne z nad granic Rossyyskich podaią następuiące szczegóły o powstaniu w Litwie. Pułkownik Bartolomeiew z 1200 ludzi wysłanym został z Kowna do Seredników aby tam powstańców uspokoić. Nie znalazłszy tam nic nadzwyczaynego udał się do Rossienny. Bawiąc tam przez dni 8 otoczonym został od powstańców w libie od 9 do 10,000 uchodząc przed nimi z pałaszem w ręku zdołał wrescie przebyć granicę Pruską. Obecnie liczba powstańców ma wynosić 15,000, zaięli i osadzili w 9000 ludzi przedmieście Kowna Słobodki. Powstanie rozciąga się już, ile wiadomo, do Troków o 3 mile od Wilna. W Augustowskiém powstańcy zniszczyli cały trakt prowadzący do Kowna, tak że iest zupełnie niezdatnym do przeiazdu.

DONIESIENIE.

W skutek polecenia Wys. Tryb. I. Inst: W. M. Krakowa z d. 28 Kwietnia 1831 r. do N. 1387 wydanego podpisany podaie do publiczey wiadomości, iż w dniu (5 Maia r. b. o godzinie 9 z rana w Krakowie przy głównym rynku w kamienicy pod L. 262 w kancellaryi podpisanego rozpocznie się i przez następne kontynuowaną będzie licytacya ruchomości po niegdy X. Izydorze Teresińskim pozostałych iako to: sreber i książek, a to za gotową courant zapłatę. Chęć licytowania maiących zaprasza się.

W Krakowie 29 Kwietnia 1831 r. Andrey *Jaroszewski* Not. Pub.